

Kuryer Poznański.

No. 67.

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 23 marca 1874.

Ludwik Gayzler.

Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prawnicza w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyjne przy ulicy Ryceńskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencje Kurjera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. B. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też w pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hall, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurichu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hall n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurichu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Hayes, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów od wiersza drobnego druku sześciolamowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na Kurjera Poznańskiego

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prawnicza w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum.

Przedpłata przyjmuje wszystkie e. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu ekspedycja Kurjera Poznańskiego (Plac Wilhelmowski No. 8), jako też następujące agencje:
Pan J. Affeltowicz, Chwaliszewo 13. Pan Feckert Jun., róg Berlińskiej i Młyńskiej ul.
Pan J. K. Appel, Wilhelmowska ul. 9. C. H. Hoffmann, narożnik Starego Rynku i Nowej ulicy.
H. Berne, Chwaliszewo 93. Hummel, Wroclawska ul. 9.
Izydor Busch, Sapieżyński plac 1/2. A. Duchowski, Podgórna ul. 14.
A. Cichowicz, Berlińska ulica 13. Adolf Latz, W. Ryceńska ul. 10.
O. Goy, Fryderykowska ul. 22.
Abonentom miejscowym za opłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy „Kurjera“ codziennie do domu.
Cena ogłoszeń (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (sześciolamowego) 1 sgr. 6 fen.; reklam 3 sgr.; tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Administracja „Kurjera Poznańskiego“.

POZNAŃ, 23 marca.

Na wczorajszą uroczystość urodzin niemieckiego cesarza zjechali się do Berlina wszyscy panujący z północnych Niemiec niemal w komplecie, by uświetnić obecnością swą tę uroczystość, a zarazem zadokumentować, iż pojmują dobrze wazalskie swe do cesarza stanowisko i chętnie zadowolniają się pozostawieniem im okrucami monarskiej władzy. Nie stawili się natomiast ani król bawarski, ani król wrytemberski, bo jeden i drugi godzą się wprawdzie z położeniem swym i z faktem dokonaniem, ale nie okazują w niczem chęci uprzedzenia losu, jaki ich czeka.

Przy przemówieniu do zebranych na powinszowanie generałów wypowiedział cesarz Wilhelm niedwuznacznie, jak wielkie znaczenie przywiązuje do przyjęcia bez zmiany rządowego projektu do prawa wojkowego przez parlament. Okoliczność ta zbija dostatecznie pogłoskę, podawaną przez niektóre dzienniki, jakoby rząd skłonny był do kompromisów i bynajmniej nie upierał się przy zachowaniu bez zmiany paragrafu 1 projektu. Owszem, zdawałoby się według przemówienia tego, iż Kreuz-Ztg wcale nie była tak źle poinformowana, donosząc, że w razie nieprzyjęcia paragrafu onego według projektu rządowego łatwo przyjęć może do rozwiązania parlamentu.

Po szczęśliwym załatwieniu przesilenia ministerialnego w Węgrzech odracza się sejm węgierski na czas niejaki, by następcy nowym ministrom sposobność do rozpatrzenia się i zorientowania w swych wydziałach.

Z Francji donoszą, że marszałek Mac Mahon jest mocno niezadowolony z swego osobistego położenia, a zaniepokojony położeniem kraju. Miał on to wypowiedzieć jawnie przy sposobności kilkogodzinnej narady ministrów, odbytej dnia 19 bm., a nawet wyraził niezadowolnienie z niedostatecznego określenia znaczenia septennatu w odpowiedzi księcia de Broglie na przemówienie posła Cazenave. Dowodziłoby to pewnej niekonsekwencji ze strony pana marszałka-prezydenta, boć bezpośrednio po odpowiedzi onęj wystosował on do pana ministra spraw wewnętrznych podziękowanie za tak jasne określenie znaczenia i zadania septennatu. Książę de Broglie tymczasem zdobywa się na wysilenie energii przeciw agitacyom bonapartystów, a nawet rozporządził złożenie z urzędów wszystkich merów, którzy się udali byli do Chislehurst na dzień 16 marca; los taki spotkał między innymi także księcia Padwy, który prawdopodobnie cios ten zniesie z spokojem i pogodnym umysłem, w nadziei, iż godność merowska zamieni kiedyś na tekę ministerialną w bonapartystowskim gabinecie.

W Hiszpanii panuje wielkie oburzenie przeciwko rządowi francuskiemu z powodu pomocy, której królestwo pod każdym względem od strony granicy francuskiej doznaje. Ministerialne dzienniki madryckiego rządu zapowiadają nawet z powodu tego energiczne przedstawienie ze strony ministra spraw zagranicznych, pana Sagasta, wobec wersalskiego rządu.

Jak z Nowego Jorku donoszą, wybuchło na wyspach Sandwich powstanie z przyczyn zmiany w osobie panującego: Parlament wybrał i ogłosił królem księcia Kalakna, przeciw czemu podnieśli rozkosz stronnicy królowej wdowy Emmy. Przypuścili oni szturm do gmachu parlamentowego i podłożyli pod niego ogień. Zdaje się, że na niezgodzie tej skorzystają głównie Zjednoczone Stany Północnej Ameryki, które od dawna pożądliwym okiem spozierają na sandwichejskie wyspy, a teraz wśród niezgody domowej znajdują sposobność rozpostarcia nad nimi swęj potężnej opieki.

List Ojca świętego do ks. Biskupa Trewirskiego, o którym w zeszłym numerze donosiliśmy, brzmi w przekładzie jak następuje:

Pius P. P. IX.
Teraz, Przewielebny Bracie, jesteśmy zmuszeni waszycy ponownie skargi Jeremiaśa nad Jerolimą

za świętym Kościołem Bożym, a iż nasze tym większą mają gorę, ponieważ najświętsza nasza religia niejednokrotnie przez własne dzieci bywa deptana, a pod zgrozą tą spustoszenia jęczy prawie cała kula ziemiska. Opiakane wszakże to położenie przedstawia światła wiary i promienniejszą chwałę tych, którzy wśród tylu przesładowań, niebezpieczeństw i udręceń nie tylko nie opuszczają swych stanowisk, ale raczej wszystkiego się zrzekają dla imienia Chrystusa i nieuleknieni stawiają do walki za sprawę sprawiedliwości. To też właśnie zjednało najzanieśliwym Biskupom Niemiec, ich wiernemu duchowieństwu i ludowi szczególną pochwałę ze strony wszechpiskopatu, ze strony katolickiego świata, a nawet ze strony wszystkich mędzów sprawiedliwych. I zaprawdę, w tym okazyju się jawne zwycięstwo prawdy nad kłamstwem, w tym objawia się ścisła łączność członków Chrystusa z zwiadowa ich głową. To też jest, co Nas w Naszych udręczeniach dziwnie podnosi i krzepi i co dla Nas podwyższa wartość darów płynących od wiernych: boć oni zapominają widocznie o własnych utrapieniach, a zdają się troszczyć przedewszystkiem o tę Stolicę Piotrową.

Dla tego też podarek, który nam z piśmem Twem wręczyć poleciłeś, jest Nam szczególniej pocieszającym. Świadczy on o serdecznym przywiązaniu, które wśród własnych udręceń dla tej św. Stolicy żywić, o którą, ostatecznie rozbijają się wszystkie spienione fale zburzonego morza. Dla tego daje ono Nam też tę radośną nadzieję, że odniesiesz palmę zwycięstwa. Zresztą, tak samo, jak Chrystus krzyżem świat zwyciężył, tak i Wy w znaku tym świat zwyciężycie. Skutek ten gorąco upragniony wyniknie dla Was, jak się tego z pełnym zaufaniem spodziewamy, w niedalekiej przyszłości.

Tymczasem udzielamy Tobie, Przewielebny Bracie, całemu duchowieństwu i Twemu wiernemu ludowi jako znak łaski Bożej i zakład Naszej przychylności i Waszego uznania z całego serca apostołskiego błogosławieństwa. Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 26 lutego 1874, w 28 roku Naszego pontyfikatu. Pius IX.

Schles. Kirchenblatt ogłasza list Ojca św. pisany do księcia Biskupa Wroclawskiego, który w polskim przekładzie brzmi, jak następuje:

PIUS P. P. IX.
Czcigodny Bracie! Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostołskie!

Otrzymałmyś unione Twoje pismo wraz z pobożnymi darami, zebranymi przez Ciebie i szynne Bractwo, istniejące pod wezwaniem św. Archaniola Michała w Twęj dyocjezy. Im więcej poznajemy Twoje, Czcigodny Bracie, opiekanki godne położenie, tym więcej wzrusza Nas Two do Nas przywiązanie i ten nowy dowód miłości i głębokiego szacunku, jaki Mi Twa dyocjeza ponownie okazuje. Dla tego przesyłamy Tobie, wspomnionemu Bractwu i wszystkim pobożnym dawcom wyraz Naszego podziękowania, i niechaj to Bóg poświadczy, któremu, pełni troski o Twoje i braci Twoich utrapienie sprawę Waszą codziennie polecamy. Zresztą, Czcigodny Bracie, wiadomą jest rzeczą, że Bóg Kościołowi Swemu nowy zamierza nadać blask, uświetnić go w wierze, miłości i cierpliwości, ażeby szedł w ślady swego Boskiego Oblubieńca, który w świętości się okazał wtedy, kiedy ujrzał, że zbliżają się cierpienia i śmierć. Ale nie wątpimy, że Bóg Miłosierny, pomny na Wasze i wszystkich wyznawców modły i dzieła święte, pospieszy Wam na pomoc i obróci w niweź zradzieckie sidła Waszych nieprzyjaciół. Tymczasem zanosimy błagalne modły do Miłosiernego Boga, ażeby raczyło udzielić Tobie, Twemu duchowieństwu i ludowi pobożnemu wytrwałości i siły, ażebyście toczyli mogli tę walkę sprawiedliwą, błagamy Go dla Was o pociechę i spokój, i jako znak łask wszelkich, i dowód Naszego ku Tobie, Czcigodny Bracie, szczególniejszego przywiązania, udzielamy w Panu Tobie i ukochanym synom Bractwa św. Archaniola Michała, jako też reszcie Twęj piaszy powierzonych owieczek błogosławieństwa Apostołskiego.

Dan w Rzymie u świętego Piotra, dnia 25 lutego 1874 r., w 28 roku Naszego Pontyfikatu.

KOESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Kraków, 19 marca.

(Prawa wyznaniowe w Austrii i Galicyi.)
(+) Nic już nie powstrzyma tej fatalności, która zdaje się rędzić Austrią na tory polityki pruskiej, aby jej przygotować bliższy koniec.

Dwie już ustawy wyznaniowe uchwalone zostały. Nie można się ludzi co do opozycji w izbie wyższej. Wiadomo, że nie ma bardziej służalczych liberałów nad liberałów w liberyi, a takimi zapelnili różne ministerstwa ławy izby panów. Nie można także niestety liczyć na stanowczość monarchy. Boleje on nad tym, co się dzieje, utrzymują, że przewiduje najgorsze następstwa, że walczy z osobistymi przekonaniem — ale tylokrotne już doświadczenie nie pozwala żywić nadziei, aby miał dosyć siły stawienia oporu ustawom, na których projekt przyzwolił z góry.

Jeżeli prawdą jest, że przesłał list Ojca św.

hr. Andrassemu, aby ten odpowiedział — to najlepiej charakteryzuje położenie. Tymczasem szeregi opozycji się jednoczą, Biskupi naradzają się w Wiedniu i wezmą udział w walce parlamentarnej w izbie wyższej, dopokąd w zarządzie izba ta nie oświadczy się za przyjęciem ustaw.

Nie można tać, że walka między Kościołem a państwem w monarchii katolickiej przedstawia dużo więcej niebezpieczeństw niż w państwie protestanckim, jeszcze tradycje józefinizmu zbyt są żywe nawet między duchowieństwem, jeszcze tu są iluzje możebnej tranzakcji z apostołskim rządem i z ustawami na pozór nie tak radykalnymi jak majowe. Tymczasem na tej pochyłości nie można się zatrzymać na pół drogi. Wiadomo, że to dopiero wstęp do walki, która pod naciskiem z zewnątrz musi dojść do ostateczności.

Tak więc, ostatnia monarchia katolicka szereguje się po stronie nieprzyjaciół Kościoła, a żydli wiedeńscy zagłaszają głos ludów wiernych i upatrujących w tym nowym zamachu na wolność religijną ostateczny cios własnej swobodzie.

Kiedy w Wiedniu zwycięża ten kierunek, w Peszcie rozkład coraz większy. Znikło to złudzenie optyczne o potęgę młodego madziarskiego państwa. — Węgrzy odegrali w przeobrażeniach monarchii rakuskiej najgubniejszą rolę; oni to głównie powstrzymali pakt federacyjny między ludami Austrii, oni to kierowali się szczepową nienawiścią do Słowian i niewdzięcznością wobec Polaków i dziś zbierają tego owoce. Wyślugałi się liberałom wiedeńskim i niebawem nadejdzie chwila, kiedy udadzą się do nich, aby przywrócili porządek i dali radę wyjścia z fatalnego położenia.

A jakąż my w tym wszystkim odgrywamy rolę? Niestety, nie lepszą od Węgrów, bo bardziej od nich chwiejni nie umieliśmy nawet w danej chwili zdobyć sobie swobodę, a nie stanęliśmy twardo na granicę zasad. Połowiczny utilitaryzm zaprowadzi nas tam, gdzie wiącałość zaprowadziła Węgrów.

Rola, jaką odgrywamy w Wiedniu, jest zawsze niejasną. Wprawdzie opieraliśmy się nowym ustawom konfesyjnym, ale dla czego nie połączyliśmy się w tej opozycji z opozycją stronnictwa prawa i nie dosyć afirmowaliśmy interesów Kościoła?

Położenie wewnętrzne kraju nie lepsze. Brak gminy, brak policji gminnej, rozpołowienie władz, bezład i bezkarność przyczynia się do depopularyzowania zasady autonomicznej. Coraz częściej podnoszą się głosy o powrót do dawnego st. nu, jak gdyby sama biurokracja zdolną była utrzymać porządek, jak gdyby właśnie ta wszechwładza biurokratyczna nie była nas doprowadziła do dzisiejszej anarchii socyalnej.

Jeden tylko żywioł podnosi głowę i zagraża wszystkim warstwom społecznym, a tym żywiołem uprzywilejowani wszechstronnie Żydzi, znachodzący w Galicyi nową ziemię obiecaną. Nie bez zasługi i nie bez słuszności jest ta kampania, jaką elementowi żydowskiemu wydała w ostatnich czasach Gazeta Narodowa. Rzeczywiście potrzeba w obec coraz to większego nacisku judaizmu obudzić społeczeństwo chrześcijańskie do obrony i czujności, zwłaszcza na polu ekonomicznym.

Z najnowszych krakowskich wiadomości nowego. Kraków od dawna przestał być ogniskiem władz, a teraz na dobre przestał być ogniskiem życia politycznego, jakie się utrzymało, dopóki tak zwana partya krakowska miała swoich naczelników. Jedni umarli, inni powoli usuwają się z widowni politycznej, i zaczynamy w ogóle zasklepać się w sferze wyłącznie tylko naukowo-artystycznego życia. Jakoż mamy do tego liczne warunki, a jednym z głównych jest właśnie ta ciższa, ten brak ruchu i agitacyi politycznej natury.

Rzym, 17 marca.
(Z Watykanu. — Kolizeum. — Sprawy liberalizmu. — Z parlamentu. — Urodziny i jubileusz Wiktora Emanuela.)

W niedzielę, panie i kobiety z ludu tworzące osobny oddział pod wezwaniem św. Julii ze Stowarzyszenia katolickiego w Rzymie zajmującego się dobrmi uczynkami, miał zaszczyt zebrać się

w sali konsystorsalnej w Watykanie. Ojciec święty wszedł o samem południu otoczony kilku kardynałami i prałatami dworu swego. Wszystkie one niewiasty na widok Ojca św. nie mogły powstrzymać zapalu swego i uwielbienia do osoby czcigodnego Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi, poczem sekretarka onego oddziału odczytała czułą przemowę do Jego Świętobliwości, a następnie tak ona, jako i wszystkie zostały przypuszczone do ucałowania nóg Najwyższego Pasterza. Ojciec św. powstawszy z tronu miał do nich przemowę, którą w całości dopiero jutro obiecują podać gazety katolickie.

Katolicy z Amsterdamu przedsięwzięli ku uczczeniu Serca Jezusowego zbudować osobny kościół i poruczyli budowę onego sławnemu budownicemu Panu Cuypers. Już budowa była bliska swego dokończenia, gdy zabrakło funduszu, i w tym celu, by zebrać potrzebne pieniądze, zarządono loteryą. Ojciec św. uproszony, by raczył udzielić na loteryę onęj jako przedmiot, podarował na tenże użytek przesliczną i drogocenną kameę przedstawiającą popiersie Najśw. Panny znakomicie na onęj kamei wyrzeźbioną. Dar ten papieżki z udzielonem błogosławieństwem tyle przyniosł loteryi onęj powodzenia, że wkrótce zebrana została obfita suma pieniężna ku pokryciu wydatków na onęj nową świątynię Bożą.

Dowiedziawszy się także Ojciec św., iż spaliła się zakrysta kościoła w probostwie Terradura dyecjezy padewskiej, i biedny proboszcz pozabawiony został szat kościelnych, posłał onemuż przesliczny i kosztowny aparat składający się z ornatu, dwóch dalmatyk i drobnych przedmiotów do uzupełnienia tychże potrzebnych. W sobotę zaś, 14go z rana, rektor kolegium belgijskiego na prywatnej audyencji u Ojca św. złożył Jego Świętobliwości 114,200 franków, jako powtórny tegoroczną składkę świętopietrza przyslanego mu z dyecjezy z Malines.

Wewnątrz kolizeum, gdy już to, co było najważniejszem, to jest obalenie krzyża i zniszczenie stacyi, dokonane zostało, więc teraz tylko pro forma kilku robotników pracuje, niby to dla dalszych poszukiwań; tymczasem przed tygodniem dokopali się przepowiedzianej od archeologów wody, która w takiej obfitości dobywać się tam zaczęła i zalewać ich bezużyteczną, a co gorzej świętokradzką pracę, iż aż pięć pomp okazało się niedostatecznych do zupełnego onęj wypompowania i dotąd jeszcze woda się sączy.

Gazety liberalne donoszą, że onegdaj 15go w niedzielę miała miejsce uroczysta instalacja proboszcza ks. Jana Lonardi nie legalnie i świętokradzko obranego przez powszechny lud głosowanie w San Giovanni del Dosso. Miał być wielki obiad socyalny w Casino Pedrella i ognie sztuczne. Tak to uroczyste i wesoło rozpoczynają, ale zazwyczaj źle kończą ci, co nieuczciwymi sposobami wdzierają się na zarząd dusz do Kościoła świętego należących.

W teatrze tutejszym nad Tybrem Politeama zwanym, pod pozorem rozdania nagród karnawałowych przez króla Pasquina II, w piątek 13 bawiono się szalenie w maskach, a że dawniej był tu zwyczaj, iż w piątki posne wiele panowie tworzący Bractwo u św. Teodora dei Sacconi zwane, zwykli byli przyodziani grubym workowem płótnem pokrywającym nawet twarz z otworami na oczy zrobionemi, publicznie na Corso kwestować na cele dobroczynne, więc i w onęj zabawie karnawałowej teatralnej kilka kobiet podobnymże worem i kapturem pokryte wyszły owo Bractwo, jego pobożność i cel dobroczynny. A że jedna taka maskowa zabawa była im nie dość, więc z okazji jubileuszu królewskiego 23go w nocy znowu taką samą i gorszą jeszcze zapowiadają przez liberalne gazety niemoralną zabawę.

W parlamencie temi dniami odrzucono znaczną bardzo większością głosów propozycją barona Brescia-Morra zmierzającą do wynagrodzenia pieniężnego deputowanych za przytomność ich w Izbie, po dwadzieścia lirów za każde posiedzenie. Następnie wprowadzoną była na obrady kwestya utrzymania lub zniesienia w sądownictwie in-

stytucji przysięgłych. Dziennikarstwo, szczególnie radykalne broni onej zawzięcie, liberalne zaś daje swe wotum za utrzymaniem tej instytucji, pomimo, że aż nadto niestety częste zdarzały się wypadki, gdzie wyraźnie winni byli przez tychże assolwowani zupełnie lub stosunkowo mało znaczącą karą obłożeni. Ze zaś w Izbie minister Vigliani był za pozostawieniem przysięgłych, to ostatecznie w parlamencie przeważały głosy na ich stronę. Z tej jednak okazji polemizując rządowa Opinióne zapytuje deputowanego Puccini chcącego skasowania przysięgłych: „czy sądzi, iż po zniesieniu tej instytucji będzie lepiej z magistraturą sądową zwłaszcza w tym stanie, w jakim się po dziś dzień znajduje? że pierwiastek polityczny i w niej wielką rolę odgrywa, a magistratura sądowa nie jest do tyła neutralną i obcą polityce, iżby nie miała być niebezpieczną na wpływy zewnętrzne.“ Oto jest ważne bardzo i cenne zeznanie rządowej Opinióne co do wymierzania sprawiedliwości w liberalnego rządu sadownictwie.

Dzień sobotni 14 był tu obchodzoną uroczystością ze strony rządu jako dzień urodzin króla Emanuela i dzień urodzin także syna jego, następcy tronu Humberta. Ulice były piaskiem wysypiane, chorągwie rządowe porozwieszane, a o samym południu książę Humbert ze sztabem swym wojskowym czynił przegląd wojsk rozstawionych po ważniejszych ulicach miasta. Gwardyi zaś municypalnej tak było skąpo, że nawet sam Popolo Romano, organ syndyka Piaciani, pisze, iż: krąży po mieście pogłoska, że podczas przeglądu sobotniego gwardyi miejskiej miał książę Humbert zwrócić się do naczelnika, swego sztabu z zapytaniem, czy on wezwął na przegląd jeden tylko batalion, lub czy też to, co on widzi, ma stanowić całe cztery pułki onej gwardyi? Gazety radykalne bardzo sobie żartują z onej uroczystości, jak również pozwalają sobie już z wczesną krytyką rozporządzenia na rocznicę 25 letnią panowania króla. Król jest w Neapolu, ma tu wrócić 18 bm., tymczasem 14go skończył się na owych w teatrze San Carlo tam mu uczynionych. Wieczorem w sobotę p. Visconti-Venosta dał obiad wielki dla ciała dyplomatycznego.

Rządowcy są tu w ruchu i krzątają się wielce, jak urządzić uroczystości jubileuszu panowania królewskiego. Niedawno w jednej korespondencji z Rzymu do Perseveranza di Milano korespondent widać urzędowy, bo z wielką gorliwością zadaje sobie właśnie ono pytanie, które sam sobie rozstrzyga w ten sposób: „że Włosi a zwłaszcza Rzymianie nie mogą mniej uczynić nadto, co uczyniono dla Piusa IX na obchód Jego 25letniego papieżstwa. I dalej rozszerzając się nad tym, co dla Papieża uczyniono, przychodzi do konkluzji, że dla oswoobodziciela Włoch powinno się uczynić przynajmniej tyleż, że tu chodzi o wielką manifestację i objaw uczuć narodowych, i że im bardziej objaw on będzie wspaniałym i wzniosłym tym będzie lepiej i pożądaniej.“ Więć kompromituje sprawę, bo jeśli (co niezawodnym) skończy się na objawach tylko urzędowych i festynach dworskich, to gdzież można nazwać to manifestacją narodową? Lud zgłodniały doprowadzony do ostateczności rzucania się na piekarzyków dzwigających chleb i siła on chleb sobie przylaszczający, o czym właśnie zapelniona kronika miejska gazet liberalnych nawet urzędowych z dnia wczorajszego, on lud, pytam, z wdzięczności za niezmierne podatki, ktorými obciążony, ma jeszcze dobrowolnie czynić co od siebie wyrażającego zadowolenie z rządu i króla? Czyż radykały, którzy już dziś w gazetach swego koloru przedrwiwają one uroczystości, a natomiast potrzęsają widmem groźnego komunizmu jako wpływem i konsekwencją złych rządów obecnego systemu? A niezapominajmy przytem, że obchód tak święty 25 letniego Papieżstwa, o którym mówi korespondent do gazety medyolańskiej, odbył się w 1871 roku już po zaborze Rzymu i gdy Papież był więźniem, więc dobrowolny, ze szczerzego afektu Rzymian i od nikogo nie nakazany.

To też skończy się dla Emanuela na programie urzędowym municypalności. Chorągwie porozwieszane będą na Kapitolu, ile okręgów miasta, deputacje urzędników, syndyk w wielkiej paradzie w powozach i karetach dawnego senatora Rzymu i konserwatorów, które to karety dotąd w wozowniach więzione po raz pierwszy ujrzą dzienne światło. Liberya nową przygotowują z pośpiechem na 30 lokai municypalnych; a gwardya miejska, która tak piękną figurę swego entuzjazmu zrobiła 14go w urodziny królewskie, ma 23go tworzyć szpaler drogi, ktorądy ów syndyk Piaciani owemi karetami jechać będzie do króla na Kwirynał, zresztą dowódca naczelny onej gwardyi Don Emanuele Ruspoli, który także bardzo nieszlachetną odegrał rolę w onym sławnym dni tych procesie, przesiaduje w Genui u brata nieśmiejąc się tu w Rzymie pokazać, tém bardziej, gdy niektórzy z obywateli będący oficerami nie chcą już pod takim dowódcą służyć, podali się do dymsi. Oto, jaki się przedstawia jubileusz 25letniego panowania Emanuela! Jednak pieniądźmi wiele będzie można zdziałać. Orkiestry wojskowe lub zapłacone, gmachy rządowe zrgisito oświetlone, ognie sztuczne i bale maskowe. To też to stanowi zawyrokowany na Kapitolu program onej uroczystej manifestacji.

Bildt, prywatną audyencyą i przyjął z rąk jego pisma JKMości króla szwedzkiego i norweskigo, uwierzytelniające generała tego w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze cesarza niemieckiego i króla pruskiego. Jako reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych był audyencyi tej obecnym sekretarz stanu von Bülow.

Dotychczasowego wyższego maszynistę Graef w Bydgoszczy racyli NPan mianować dyrektorem kolei żelaznej w stopniu radcy czwartej klasy.

Koncert sobotni udał się wspaniale; sala literalnie natłoczona była słuchaczami a tém samém dochód na ubogich był bardzo obfity. Nie można też było powątpiewać o tak pomyślny rezultacie, skoro udział racyli wziąć w koncercie najznakomitsza uczennica nieśmiertelnego Szopena i amatorka-spiewaczka, której głos od dawna już czaruje Wielkopolan. To też obie panie w do-wód wdzięczności grzmiąciami obypytano oklaskami, które po mistrzowskim odegraniu kilku mazurków Szopena w prawdziwy zamienily się zapal. Z amatorów meżskich szczególnie zasługuje się zapal. Z amatorów żeńskich szczególnie zasługuje na uznanie p. Bolesław Dembiński, który ze znanym talentem odegrał na harmonium jednę z rzewnych dumek własnego utworu. Przy kasie siedziały panie Gustawowa z hr. Miączyńskich Potworowska i panna Helena Grabowska; urządziła zaś cały ten świetny wieczór pani hrabina Marya z Matkowskich Kwilecka, której za tej trudy i starania, również jak i dostojnemu z Krakowa gościowi za łaskawe użyczenie na muzykę szopenowską, oraz piękną spiewaczkę i wszystkim innym amatorom w imieniu publiczności i ubogich najszczerze składamy podziękowanie.

Panna Aglaia Orgeni, znakomita spiewaczka, która przed kilku laty opuściła scenę nadworną w Berlinie a obecnie na najpiękniejszych teatrach Niemiec daje role gościnne, wystąpi w Poznaniu jutro w roli Lucii i di Lamermoor w teatrze miejskim. Panna Orgeni pochodzi z Galicyi z nad granicy węgierskiej i odznacza się bardzo pięknym sopranem.

Urodziny Naj. Pana obchodzono w tym roku podobnie jak w latach poprzednich, z tą prawie jedyną różnicą, że w tym roku poświęcono na nie prawie dwa dni. Z powodu bowiem, że urodziny przypadły na niedzielę, obchodzono je po wszystkich szkołach już w sobotę, jak to w ostatnim numerze donosiliśmy, uroczystymi akcjami. W tymże dniu wieczorem odbył się po ulicach Poznania wielki czapstrzyk a w niedzielę zrana także pobudka. Powyższemu chorągwie, dawano zwykle strzały armatnie a wieczorem była częściowa iluminacja i to tylko na przynajmniej ulicach. Zresztą odbyło się to wszystko spokojnie i w wzorowym porządku, mianowicie nie słyszeliśmy, żeby gawiedź uliczna mścił się miała gdziekolwiek na nieoświetlonych oknach.

Pod względem paszportów postanowiło rosyjskie ministerstwo, żeby na każdym paszporcie krajowym, za którym poddany mocarstwa zagranicznego po raz pierwszy do Rosyi przybywa, wyraźnie zrobiona była wzmianka, że właścicielowi paszportu dozwolonym jest zabawić 6 miesięcy w Rosyi. W przeciągu tych sześciu miesięcy może właściciel podług upodobania udawać się znów za granicę, lub też w Rosyi pozostać; po upływie zaś owego półrocza powinien właściciel postarać się albo o rosyjską kartę pobytu albo też okazać paszport krajowy, którym mu dozwolony został na nowo sześciomiesięczny pobyt w krajach rosyjskich.

Trzeciego wyższego nauczyciela przy tutejszym katolickim gimnazjum sw. Maryi Magdaleny, profesora doktora Jerzyko wskiego, przeniesiono od 1 kwietnia r. b. do gimnazjum w Kobleney.

W jednej z tutejszych drukarni, w której się drukuje Dziennik urzędowy kościelny dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, odbyło w piątek rewizya policyjna, szukając manuskryptu do odródkowanego w rokueszłym papieskiego brewe. Rewizya była bezskuteczna. Właściciel drukarni miał oświadczyć, że po wydrukowaniu zwraca manuskrypty władzy kościelnej.

Na książkę zbiorową „Warta“ nadesłał dalej: hr. Ponicki z Wrześni i ks. Matecki z Borzęciczek po 1 tal. Ogółem wpłynęło znowu 9 tal.

Wicher, jaki w piątek się rozżył, wywrócił także jarmaczka, stojącą przed ratuszem a na ulicy Wodnej wyleciało zle przywiezione skrzydło okna i spadło na przechodzącą panią. Szczęście, że dama ta miała nad głową rozpostarty parasol, tak że tenże pierwszy impet spadającego okna wstrzymał. Przeciwno mieszkańcy tego pokoju wniesiono o karę w myśl § 366 Nr. 8 kodeksu karnego, który czyni odpowiedzialnym właściciela za spadnięcie godeł, statulek, doniczek z kwiatami i t. d.

Dziwne nieszczeście wydarzyło się w tych dniach w Jerzyceach. Młoda dziewczyna cierpiała od długiego czasu na ból głowy. Matka, chcąc córce swój pomódz, zmazała jej wieczorem głowę dobrze petroleumem, przyczem młodszy syn przyswiecał jójówką. Zbliżył się on do światła za nado do głowy swej siostry, przez co się włosy petroleumem zajął. Matka usiłowała przytłumić płomień już to rękoma, już to wodą, co się jej jednakże nie udało. Dopiero sąsiad nadbiegły obwinął dziewczęcią głowę chustką wełnianą i przez to ogień przysiał. Dziewczę straciło naturalnie wszystkie włosy a prócz tego jedno ucho mocno popalone zostało; matka zaś cieżkimi poparzyła sobie ręce. Obie znajdują się w kurseyi lekarskiej.

W obwodzie poznańskim sądu apelacyjnego zaszły w miesiącu lutym następujące zmiany pod względem wyższych urzędników sądowych: Referendarszowi Goldstein w Międzybódczie udzielono żądana zwolnienie ze służby w tutejszym obwodzie, celem przejścia do obwodu wrocławskiego sądu apelacyjnego, a kandydata prawa Matthaśi z Rawicza przyjęto jako referendarsza. Przy sądzie powiatowym w Kępnie: Asesora sądowego Meyera z Wrocławia mianowano sędzią powiatowym. Przy sądzie powiatowym w Kościelanie: Asesora sądowego doktora Roettig mianowano sędzią powiatowym i przeniesiono do sądu powiatowego w Nowém Mieście w Górnym Śląsku. Przy sądzie powiatowym w Międzybódczu: Asesorów sądowych Blümnera z Szczytna (Ortelsburg) i Kuttiga z Wałbrzyża mianowano sędziami powiatowymi. Przy sądzie powiatowym w Pleszewie: Sędziego powiatowego Winchenbach mianowano radcą sądu powiatowego. Przy sądzie powiatowym w Śremie: Sędziego powiatowego Mechow mianowano radcą sądu powiatowego a asesora sądowego von Raumer z Berlina przysłano na sędzię powiatowego. Przy sądzie powiatowym w Środzie: Dyrektora sądu powiatowego Wernera przeniesiono w tym samym charakterze do Bytomia.

Doniesienia policyjne. Znalaziono: 2 guziki od mankietek, pewną liczbę kluczy i 3 polskie książki do nabożeństwa; zgubiono: złoty pierścionek brylantowy, na czarno emalowany, listowy portmonek z 2 tal. 25 gr.

Dom poprawy w Kościelanie rewidowali w tych dniach pp. radca rejencyjny Raffel, drugi burmistrz Poznania Harse i Patzke, byli pułkownik konstablarów berlińskich a obecnie dyrektor domu karnego w Rawiczu.

Do hotelu Saskiego przybyła w czwartek po południu znaczna liczba dam, ażeby tam być obecnymi na zapowiadzanem losowaniu kobiety i haftów. Gospodarz nie wiedział nic o podobnym losowaniu i wydało się, że jakaś oszustka wszystkim damom sprzedawała fałszywe bilety.

Pierwsze rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące się wykonywania prawa o służbach cywilnych wyszło już do władz prowincjonalnych. Rozporządzenie to odnosi się nasamprzód do środków przygotowawczych pod względem odgraniczenia okręgów stanu cywilnego i pod względem stanowiska urzędników stanu cywilnego.

Gazeta Toruńska wyjaśnia dziś, z jakiego powodu nastąpiła zmiana w podpisywaniu tej gazety. Pan

Danielewski, który ją dotąd podpisywał jako odpowiedzialny redaktor, wyjechał dla uregulowania spraw swoich, z powodu że go czeka osmiesięczne więzienie, które zaraz po powrocie swoim odsiadywać zacznie.

Komisya parlamentu, zajmująca się sprawdzianem wyborów, postanowiła wnieść o zakwestyonowanie wyboru p. Parczewskiego, w powiecie świeckim, aż do czasu sprawdzenia faktów, zawartych w dwóch nadesłanych protestach. P. Parczewski pozostaje jednakże aż do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy członkiem parlamentu. Wzmiankowane protesty nie zawierają podobno żadnych ważnych faktów, któreby unieważnienie wyboru za sobą pociągnąć mogły.

W Tiegnehofie, w prowincyi pruskiej, skazano rzecznika i notaryusza Bresler na jednoroczne więzienie za przewiezienie powierzonej mu sumy 1500 tal.

Katolik odbiera radosną nowinę, iż wielu górników w Górnym Śląsku ma zamiar założenia „Towarzystwa wzajemnej pomocy górników, jak to pismo rzeczono było w przedostatnim swym numerze radzilo. Naznaczono już nawet zgromadzenie na naradę 6 kwietnia na godzinę drugą po południu w Schoppnicach w okolicy „Hoty.“ Zaprasza się górników z wszystkich kopalni (grubów). „Szczęść Boże!“

O pożarze łęgu nadnoteckiego, należącego do dominium Siekówko, o którym uczyniliśmy wzmiankę podług gazet niemieckich w numerze 63 naszego pisma, otrzymujemy następujące sprostowanie, że pożar ten bynajmniej nie był podłożony, lecz że wyniki przez nieostrożność ludzi, pracujących około oczyszczenia łąk z krzaków. Powtórnie nie było ani potrzeby, ani też nie przybyli ludzie z odległych włości celem przytłumienia pożaru, który jedynie na ścienniku się rozprzestrzenił, to też mogło być nie mogło o paleniu się torfu. Około 20 ludzi dominialnych podołało w przeciągu kilku godzin ugasić pożar. — Tyle zamieszczać z sprostowania nam nadanego. Z naszej strony upraszamy przy tej sposobności naszych czytelników, ażeby racyli o wypadkach w ich okolicach wydarzonych nam donosili, byśmy nie byli zmuszeni opisy o nich straszczać z metnych nieraz źródeł.

Czytamy w dziennikach szwajcarskich, że naczelna Rada Kantonu Argowii przyznała hr. Wiądzławowi Platerowi prawo obywatelstwa tego kantonu. Wybrany został jednomyślnie przez gminę Oetlikon, która wysłała deputacyą do Broelberga, przewodniczącą przez burmistrza. Nie można było znakomicie oddać hojdu współzłocia idei wełonej w romniku i Muzeum Narodowym w Rapperswylu. Hr. Plater zawarował był, że przyjąć może tylko indygenat szwajcarski, zachowując nienaruszoną swoją narodowość polską.

Dowiadujemy się z Wrocławia, że pan dr. Fr. Chlapowski, bawiący obecnie w tymże mieście, od mieszkańców Królewskiej Huty, gdzie z tak prawdziwym poświęceniem pracował, następujący otrzymał adres:

Niżej podpisani obywatele Królewskiej Huty, szczególnie członkowie Kółka zaszliśmy nasamprzód serdecznie pozdrowienie tym siódmkim staropolskim wyrazem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dalej ośmielamy się wnieść uniożoną prozbę do Wielmożnego Pana Dr. o łaskawy powrót do nas, bo jesteśmy dotąd niby dziatki po zmarłym rodzicu w żalobie. A do tego cholera się daje we znaki w Lipinach i Świętochłowicach, obawiamy się przeto, żeby i do nas nie zawitała. I dla tego jeszcze raz upraszamy o łaskawy powrót do nas osierociłych. Adres ten jest opatrzonej 142 podpismiami samych prawie członków Kółka Towarzystwo, ktoręgo pan dr. Chlapowski jest przewodniczącym. Drugi adres od obywateli Królewskiej Huty w ogóle ma 491 podpisów.

W Akademii umiejętności w Krakowie dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie komisji archeologicznej Akademii umiejętności. Zagał je prof. E. pkowski wspomnieniem o bar. Edwardzie Rastawieckim, ktoręgo pamięć zgrupadzeni uczcił powstaniem. Dr. Kopernicki przedstawił program badań paleo-antropologicznych w kraju naszym, oraz podał wskazówki korzystania w takich poszukiwaniach z robot ziemnych, szczególnie z tych, jakie przedsiębrane będą przy torowaniu w Galicyi nowych dróg żelaznych. Wypracowanie Dr. Kopernickiego odstąpiono sekeyi wykopalisk, która ma się zająć ta sprawą. Badania w tym kierunku zyskają wkrótce w Akademii nowy organ, gdyż zawiązuje się właśnie komisya antropologiczna. Prof. S z ujski wskazywał miejsca, jak Urycz w Stryskim i Dźwinogród nad Dniestrem, gdzie z wiosną można by rozpocząć poszukiwania zabytków pogańskich. Następnie przewodniczący zawiadomił o rozpoczętych już badaniach w Smoczej jamie na Wawelu. Wreszcie toczyła się dyskusya w sprawie dalszego wydawnictwa dzieła: Monumenta antiquae artis oracoviensis, które rozpoczęte przez Towarzystwo naukowe z funduszu ks. Jerzego Lubomirskiego, obecnie dalej przez Akademią ma być prowadzone. Nakoniec p. Szczyński Morski czytał pierwszą część obszernej rozprawy: „O śladach Fenicyi na północy Alp i w krajach słowiańskich.“

Radca szkolnym miasta Lwowa obrała Rada miejska na posiedzeniu z dnia 17 bm. p. Juliusza Starka 40 głosami przeciw 27.

Kalisz wysłał w tych dniach deputacyą do Petersburga, aby popierała projekt, według ktoręgo kolej wrocławsko-warszawska w granicach Królestwa Polskiego powinna być na Kalisz, czego niemieckie Towarzystwo tej kolei wcale sobie nie życzy.

Gazeta Warszawska rozpoczęła z dniem 2 bm. 101 rok swego istnienia.

Towarzystwo ogrodnicze w Kijowie urządza wystawę ogrodniczą, która otworzona będzie z dniem 4 kwietnia.

Tegoroczne kontrakty kijowskie były, jak donosi Kijewlanin, bardzo ożywione. Według tego dziennika nie widziano nigdy przedtem tak znacznego zjazdu na kontrakty kupców i przemyslowców z Królestwa Polskiego, jak w r. b. Wszystkie prawie gałęzie przemysłu tamecznego miały swoich przedstawicieli. Z wyrobów najbardziej zwracali na się uwagę przedmioty z żelaza, cynku i platrowane maszyny i narzędzia różnicze miały także bardzo znaczny obdyt.

Projekt nowej kolei żelaznej, mającej iść od linii Wiszniewsko-Pruckiej przez Bielce i środek powiatu Chocimskiego do kolei Lwowsko-Czernowieckiej, wniesiono do rosyjskiego ministerium komunikacyi i skarbu. Reprezentacya ziemiańska kisynyńska domaga się w przesłanym przez siebie projekcie, aby nową tą linią zamieszczono w stei kolei żelaznej jako niezbędną.

Przemysł w Odessie wzmagą się z dniem każdym. Według statystyki dzienników rosyjskich było tam w 1837 r. fabryk 37, w 1847 r. 53, w 1858 r. 64, w 1868 r. 111, a w 1873 r. 166. Produkcyja tych fabryk w r. 1858 czyniła 4,395,000, w 1869 r. 8,610,000 a w 1873 r. przeszło 12,000,000 rubli. W ciągu ostatnich lat powstało w Odessie 35 nowych fabryk.

Towarzystwo sztuk pięknych w Monachium zakupiło do wylosowania następujące obrazy naszych malarzy: Streita „Pastuszkowe gęsi“ za 200 złr. baw. i „Nasrdy wieczorny“ za 300 złr.; Kotsisa „Powrót z ementarza“ za 250 złr.; Małeckiego „Widok lesny“ za 600 złr.; Kozakiewicza „Tandeciarski polski“ za 300 złr.; Soldenhowa „U źródła“ za 250 złr.

Z Ameryki, z Baltimore, od prokuratora Misji słowiańskich w Ameryce, pana I. M. Gartnera, odbieramy list, w ktorým tenże wyzywa nas, byśmy w piśmie naszym wystosowali odezwe do księży polskich i zawezwali ich do udania się do Ameryki. celem objęcia tamże obowiazków kapłańskich. Ci z kapłanów, ktorzyby mieli chęć udania się do Ameryki, winni, jak pisze pan Gartner, zgłosić się do niego pod adresem: „Very Rev. I. M. Gartner, Milwaukee, Wisconsin.“ Z naszej strony dodajemy, że za powyższe doniesienie żadnej nie bierzemy na siebie odpowiedzialności, ponieważ osoba pana Gartnera nie jest nam znana.

Nekrologia. W tych dniach umarł w Skierniewicach Józef Koszutski, oficer b. wojsk polskich; w Ga-

licy, w Karowie ks. Ignacy Resztyłowicz, piean gr. kat. obrządku.

Nekrologia. W tych dniach zmarli: We Francyi, w Perpignan Erazm Borzęcki, oficer wojsk polskich z roku 1831, inżynier dróg i mostów we Francyi; także, w mieście Merchendor dr. Hilary Malewicz, rodem z Litwy, wychodząca z roku 1831; w Warszawie Ludwik Jannasz, oficer wojsk polskich z roku 1831.

Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 24 marca, Ireneusza biskupa i męczennika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 57; zachód o godzinie 6 minut 18. Długość dnia 12 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 24 marca 1545 przymjerze w Preszowie z Węgrami i Czechami. — 1626 zdobycie Pucks. — 1794 powstanie Kościuszki w Krakowie.

Wladomosci polityczne.

Berlin, 22 marca. [Z komisji wojskowej parlamentu. — Z plenum parlamentu. — Adres bawarskich członków parlamentu do króla. — Ks. Bismarck — Przemówienie cesarza w odpowiedzi na powinszowania jeneralitycy.] Komisya wojskowa parlamentu ukończyła przedwczoraj w drugim czytaniu narady nad wojskowym prawem, a tém samém zatwierdziła się z swojem zadaniem. Wszelkie zmiany, które w projekcie rządowym komisya uchwaliła, są małej wagi wobec rozpraw nad pierwszym rozdziałem, a mianowicie nad § 1 prawa tego. Waznem tu przedewszystkiem było oświadczenie ministra wojny jenerala Kameke, że bez tego § 1 cale prawo dla rządu nie ma żadnej wartości. Oświadczenie to zbija zupełnie zdanie, które się napotykało w pewnej części dziennikarstwa, jakoby rząd w ostatecznym razie skłonny był do zadowolenia się ustanowieniem kadrow i że się tak łatwo zrzecze trwałego oznaczenia liczby wojska pod chorągwią w czasie pokoju. Jak wiadomo, żąda projekt rządowy w § 1, ażeby liczba ta w czasie pokoju oznaczona była na 401,659 żołnierza. Stronnictwo zachowawcze wniosło do § tego poprawkę, według ktoręj liczba ta ma zostać ograniczona na 340,000. Narodowo-liberalni członkowie komisji z swęj strony zgodzili się przy drugim czytaniu na to, ażeby się za żadną przecięciową liczbą nie oświadczyć, raczej pozostawić to do rozpraw w plenum Izby, ponieważ dotychczas z powodu choroby księcia Bismarcka nie można było toczyć rokowań z rządem na minimum, na któreby się rząd chciał i mógł zgodzić, a za ktorém dalaby się uzyskać większość głosów w parlamencie. — Nad témże prawem wojskowym odbyła się już dnia 17 b. m. u cesarza konferencya wojskowa, w ktoręj brali udział: feldmarszałek hr. Moltke, minister wojny Kameke, jenerał-major Voigts-Rhetz i szef gabinetu wojskowego, jenerał-major Albedyll. Według tego wnosić można, iż oświadczenie komisarza rządowego na posiedzeniu komisji było poprostu wyrazem uchwał zapadłych na owej konferencyi. W półurzędowych i w ministryalnych dziennikach ciągle jeszcze wypowiedana jest niezłomna nadzieja, iż pomiędzy rządem a parlamentem przyjdzie jeszcze do porozumienia przy rozprawach w plenum.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu wnioś poseł książę Hohenlohe-Langenburg interpelacyą względem wywołania z kursu austryackich talarów konwencyjnych. P. minister Delbrück oświadczya, iż na tém samym posiedzeniu jeszcze na interpelacyą tę odpowiedzieć nie może, przyrzeki jednak, że odpowieć ta nastąpi na wtorkowym posiedzeniu. — Wniosek posła Sonnemanna o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłowi Most przyjęła Izba bez rozpraw. — Dłuższe debaty wszczęły się przy projekcie do prawa, dotyczącym się zakupu gruntu pod gmach poselstwa niemieckiego w Wiedniu. Przy imienném głosowaniu przyjęła Izba ostatecznie projekt rządowy 168 głosami przeciw 133. — Następnie przeszła Izba do dalszych obrad nad prawem prasowym, mianowicie nad §§ 20 i 21 według projektu komisji. Przyjęty został w formie nadanej mu przez komisya. Parlament zatwierdził na posiedzeniu tém sześć dalszych §§ prawa prasowego, t. j. §§ 20—25. Paragraf 20, dotyczący się ogłaszania aktu oskarżenia lub innych dokumentów procesu karnego przed odbytym postępowaniem przyjęto w formie przez komisya zredegowanej. Paragraf 21, dotyczący się tak zwanych „słomianych redaktorów“ przyjęła Izba według poprawki posła Wölfla, która ustanawia, iż nakładca pisma peryodycznego podlega karze pieniężnej aż do 1000 mark, lub więzieniu aż do 3 miesięcy, jeśli z wiedzą przyzwala na wymienienie w piśmie takim osoby jako redaktora, która nim nie jest; § 20, zagrażający karą dwuletniego więzienia tych, ktorzyby zapomocą prasy przedstawiali jako coś dozwolonego, lub nawet chwalebego nieposłuszeństwo przeciwko prawu albo naruszenie prawa, skreśliła, jak wiadomo, komisya. Przy rozprawach w plenum odrzuciła Izba paragraf ten wszystkiemi głosami przeciw jednemu hrabiemu Eulenburga.

Adres, ktorý posłowie bawarscy, należący do frakcyi centrum, wystosowali do króla Ludwika, w ktorým proszą o instrukcyje dla pełnomocników bawarskich przy Radzie związkowej, by w niej głosowali przeciw ponownie wniesionemu prawu kościelnemu, miał, jak się dowiaduje Nat. Ztg., król Ludwik bez wszelkich ze swęj strony uwag przesłać ku odpowiedzi pełnomocnikom bawarskim do Berlina. — Kreuz Ztg donosi zresztą, iż zarząd bawarskiego „patryotycznego stowarzyszenia włościan“, ktorému przewodniczy baron v. Hafenbrädl, wystosował do osmnastu posłów bawarskich do parlamentu, nalezących do tegoż stowarzyszenia, wezwanie, ażeby założyli protest przeciw owym dążnościom, które zmierzają do rozprzestrzenia stosunków pruskich na cale państwo niemieckie, a w razie przyjęcia owego prawa, ażeby już nadal nie mieli udziału w zgromadzeniu, które nieweczy najświętsze sprawy katolickie.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

Doniesienia urzędowe. NPan racyli w dniu 19 bm. udzielił król. szwedzkiemu jenerał-majorowi i dotychczasowemu namiestnikowi Stockholm, i baronowi

Prawo powyższe, któremu nadano nazwę „tyczącego się przeszkodzenia w niedozwolonym wykonywaniu urzędów kościelnych“ przesłane już zostało ze strony urzędu kanclerskiego do parlamentu. Zawiera ono trzy paragrafy.

Cesarz Wilhelm wraz z cesarową udali się przedwczoraj wieczorem wraz z innymi księżkami krwi na dworzec kolei anhaltzkiej celem powitania przybywającej królewskiej pary saskiej. Po przywitaniu dostojnych gości odwiedzili ich do królewskiego zamku, gdzie wspólnie spożyto herbatę i wieszczę.

O stanie zdrowia księcia kanclerza donosi Nordd. Allg. Ztg. że sen znów powraca, boleści ustają i siły się wzmagają. Z tem wszystkiemu nie można liczyć na szybkie wyzdrowienie. Augsburgska Allg. Ztg. otrzymuje korespondencję berlińską, według której choroba ks. kanclerza pochodzi z nader uporczywego i dokuczliwego reumatyzmu stawowego, który się przy każdej niepomyślniej zmianie pogody ponawia, lub usilniej występuje.

Na przemówienie generała feldmarszałka hr. Wrangel przy audyencji gratulacyjnej jenerałicy odpowiedział cesarz Wilhelm:

Dzięki Wam za życzenia, które wypowiedzieliście pod względem polepszenia Mego zdrowia. Przyjmuję je w tym mianowicie roku z szczególniejszą przyjemnością i sądzę, iż mogę się spodziewać ich spełnienia.

Zwróciwszy się zaś do zebranych jenerałów odezwał się Cesarz dalej:

I Wam wypowiedział podziękowanie za uczucia, które jenerał feldmarszałek co tylko w waszem wypowiedzieli. Ponieważ występując przedemną jako przedstawiciele Mojej armii, przeto nie mogę przed wami zamieścić, że ponownie zdaje się, zawisło nad nią przezielenie. To, do czego kiedyś przez przeciąg czterech lat z uczucia obowiązku i z przekonania dążyłem, com podtrzymywać i osiągnąć, otrzymało swą nagrodę w wielkich nad wszelkie spodziewanie korzyściach odniesionych przez Moją i Mych sprzymierzonych armia, a uczucie to daje mi odwagę do wytrwałości i w obecną chwilę, bo obstaruję przy doświadczonych instytucjach, nie w zamiarze sprządzania wojen, ale w celu utrzymania pokoju europejskiego. Dopomagajcie mi przytém i nadal, tak jak dotychczas, przez waszą chwalebna czynność.

*** Warszawa.** [Pozorne ustąpienie Moskwy w sprawie Unii. — Deputacja unitów. — Wyjazd księdza Hoszowskiego z Chelmu do Lwowa.] Obawa, iżby krwawe zajścia w dycezyi chełmskiej groźniejszych nie przybrały rozmiarów, dalej i wzdęły polityczne, nakazujące się liczyć z opinią europejską, zdają się usposabiać rząd moskiewski do zmiany dotychczasowego sposobu postępowania w nawracaniu unitów na schizmę. Gwałty i terroryzm, którego używał car Mikołaj w przeciąganiu na schizmę, nie odniosły, jak się pokazało, pożądanego skutku; lud unitki we wszystkich parafiach dycezyi chełmskiej oświadczył jednogłośnie, że woli umrzeć, niż porzucić wiarę ojców, a oświadczenie to swoje w wielu już miejscach krwią przytwierdził meczem. W obec tej stanowczej postawy ludu unitki szuka Moskwa sposobu, azali się nie da na inną, choćby łagodniejszą drogę dojść do upragnionego celu. W tej też to myśli ogłosił on znany komunikat, w którym stara się wzmówić w unitów, że nie ma zamiaru robić ich schizmatykami, ale że mu chodzi tylko o oczyszczenie unii z naleciałości polonizmu i latinizmu. Stósownie do tego powstrzymuje się rząd moskiewski, jak ostatnie donoszą wiadomości, od dalszych kroków gwałtownych, i stara się drogą perswazyi przeprowadzić swoje. Korespondent tutejszy do Czasu pisze, że w obecnej chwili rzeczy się nieco zmieniły co do unitów i od chwili przybycia jenerała-gubernatora Kotzebuego ustały egzekucje wojskowe i kontrybucje. Ostatnie zajście miało miejsce w Próchenkach i mówiono, że tamdotąd poszło wojsko z Siedlec, ale się to nie sprawdziło. Zjechał tylko naczelnik powiatu i kilkunastu milicyantów, ale już różg nie było, uwieziono tylko kilka kobiet, które pod sąd oddano. Jenerał Kotzebue zajął — pisze dalej korespondent — iżby mu przedstawiono deputację włościan z gubernii siedleckiej, którzy tu dotąd przybyli w zamiarze udania się nawet do Petersburga do samego cara, gdyby tu nie nie wskórali. Kotzebue, jak się tu domyślają, chce im przedstawić, iż to są tylko odmiany w formach, które są konieczne dla powrotu do czystego obrządku wschodniego i że nikt nie myśli odrywać ich od Rzymu. Włościanie zaś chcą oświadczyć, że nic ich nie zmusi do przyjęcia tych zmian, ponieważ oni uważają dziśniejsze obrzędy za konieczne. Niektórzy z nich powiadają, że chcą się udać do Galicji, gdzie, jak mówią, mamy Biskupów i chcemy się przekonać, jak tam cerkwie wyglądają i czy tam nie istnieją obrządki, które u nas zmienione zostały.

Ksiądz też Popiel, administrator dycezyi chełmskiej, dla pokazania ludowi unitkiemu, że nie myśli odrywać go od Kościoła katolickiego, wysłał w tych dniach, jak pisze korespondent z Lublina do Dziennika Polskiego, z Chelmu do Lwowa księdza Hoszowskiego, który powiódł do księdza Metropolity oleje do poświęcenia. Jest to wszelako pretekst tylko, bo, jak korespondent z wiarogodnego wie źródła, głównym celem podróży wspomnianego księdza nie jest poświęcenie olejów, ale rekrutowanie nowych świętojurskich księży na opróżnione miejsca po wypędzonych unitkich księżach.

Czy ta pozorną łagodność, ten podstęp i perswazy Moskwy zdolają unitów nakłonić do przyjęcia zmiany obrządków, to niedaleka pokaże przyszłość.

*** Wiedeń, 21 marca.** [Z reichsratu. — Gabinet węgierski. — Stowarzyszenie św. Szczepana.] W Izbie deputowanych zakończono wczoraj trzecie czytanie nad projektem opodatkowania funduszu religijnego i przyjęto projekt ten 198 głosami przeciw 38, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem. Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano dalej nad budżetem

i ułatwiono się z budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa obrony krajowej i przedyskutowano kilka tytułów budżetu ministerstwa wyznań i oświecenia.

Jak z Peszty donoszą, ukonstytuował się już stanowczo tamtejszy nowy gabinet i z następujących składa się członków: Prezes gabinetu: pan Bitto; minister skarbu: Ghiczy; minister handlu: Bartal; spraw wewnętrznych: Szapary; minister dworu cesarskiego: baron Wenckheim; komunikacyi i robót publicznych: brabia Zichy; oświecenia: Trefort; sprawiedliwości: dr. Pauler; honwedów: Szende; minister dla Krocacyi i Słowenii: hrabia Pejatezewich. Dziś ministrowie nowi mieli składać przysięgę. Sejm węgierski w tych dniach na krótki czas się odroczy.

Wczoraj odbyło się w Peszcie zebranie stowarzyszenia św. Szczepana, na którym ksiądz Prymas Simor miał obszerną i przekonującą mowę, w której położył nacisk na to, że Kościół powinien pozostać takim, jakim jest obecnie. Odstąpić choćby na krok od jego istoty, lub zmienić cośkolwiek w jego organizacyi znaczyłoby to samo, co przenieść mu się zupełnie. Stowarzyszenie rzeczone wysłało do Ojca św. adres, którego ułożeniem zajmie się ksiądz Prymas.

Rozprawy Izby deputowanych.
Projekta do praw kościelno-politycznych.
Posiedzenie z dnia 17 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu, podczas dalszych rozpraw ogólnych nad ustawą o opodatkowaniu funduszu religijnego, przemawiał, jak już nadmieniono, ksiądz Karlon, deputowany ze Styryi i oświadczył w końcu swęj mowy, iż towarzysze jego nie wezmą udziału w obradach szczegółowych. Po odpowiedzi sprawozdawcy dra Russa, i przemówieniu ministra wyznań dra Stremayra zabrał głos minister spraw wewnętrznych baron Lasser. Z mowy jego przeciągłej przytaczamy według Czasu charakterystyczniejsze ustępy.

Minister spraw wewnętrznych, baron Lasser:

W zastępstwie prezesa gabinetu, który zajęty jest na posiedzeniu Izby wyższej, zmuszony jestem zabrać głos. Nie potrzebuje on wprawdzie opiekuna, przekonaliśmy się panowie o tem dostatecznie przed kilku dniami, czyni mi to jednak zaszczyt przemawiać dziś w jego imieniu, a to tem więcej, ponieważ zaszczytem jest także zabrać głos z powodu mowy meża tak znakomitego, takiego znaczenia, takiej przeszłości politycznej, a może wpływowej przeszłości. Wprawdzie walczą nie równą bronią, gdyż mam do czynienia z dobrze obmyślaną i ułożoną mową, której nawet wczoraj nie miałem sposobności słyszeć, i dopiero dziś dowiedziałem się o jej treści. Hr. Hohenwart mówił o tem, że z ławy ministrów robiono wytyczki przeciw niemu osobiste i wyruszone przeciw niemu z działami ciężkiego kalibru. Co się tyczy kalibru, to przyznać muszę, że pierwsza mowa hr. Hohenwarta wcale go nie miała. Hr. Hohenwart powinienby pamiętać, że kto strzela, powinien na to być przygotowanym, iż do niego strzelać także będą. Walczył jednak z ukrycia lub powoli nie jest w zwyczaju prezesa gabinetu; on widział w hr. Hohenwarcie przewodzącego stronnictwa przeciwnego i wystąpił przeciw niemu jako przeciwnikowi. Nie wiem i w ogóle trudno ocenić, jakie stanowisko ktoś zajmuje we własnym stronnictwie, zyczącznie można to dopiero później ocenić. Przed niespełna trzema laty przypatrywałem się akcyi hr. Hohenwarta z innego miejsca w tej Izbie. Wówczas miałem bardzo wysokie o nim wyobrażenie, oparte na długoletniej znajomości, lecz powoli zaczęłem przychodzić do przekonania, że hr. Hohenwart był wówczas raczej szeregowcem, a nie przywódcą, i że z początku październikowego roku zupełnie gdzieś indziej się znalazł, jak myślałem, że się znajdzie, jeszcze w początku marca. Tak było wówczas. Jak się dziś rzecz ma, czy on ma stronnictwo, czy stronnictwo jego, o to mi w tej chwili nie chodzi. W każdym razie chce tylko stwierdzić, że wszelką mowę przeciwną i wszelki odpór ze strony rządu odnosił do swej osoby, a więc uważał się za przywódcę całego stronnictwa. Czego rząd terazniejszy nie zawiął, a co zawiął rząd inny, jest to poświęcenie praw państwa uroczonemu krajów. Takie jest nasze uczucie austriackie i nasza dążność austriacka, nie dmy się niczem od tego odprawiać, ponieważ dobrzy Austriacykami jesteśmy. Hr. Hohenwart usiłował przywracać do życia, a mowa jego wczorajsza dowodzi, że chciałby teraz umyć ręce. Hr. Hohenwart chciałby stworzyć konstytucyę na drodze wolnej ugody wszystkich ludów: jest to idea konkordatu konstytucyjnego; praktyczny atoli polityk nie prowadzi polityki idealnej, a myśmy zajęli te przesła oparci na zaufaniu i monarchy i silną mamy wolę bronięcia sankcyonowanej przez cesarza konstytucyi przed zamachami stanu i skrytym podkoprywaniem, niemniem zaś, że wytkniętego celu bliżej dziś jesteśmy, niż w r. 1871. Ideal hr. Hohenwarta może być bardzo pięknym, ale ponieważ nie mógł go urzeczywistnić, chciał spojrzeć inną konstytucyę. Nasi przeciwnicy zawsze utrzymują: ponieważ konstytucyę nie jest taka, jaka ją mieć chcą, to wolą żadnej nie mieć konstytucyi. Dzieciom patrzącym na tęzę zwykło się mówić: Idziecie tam, gdzie tężca dotyka ziemi, a znajdziecie tam polmiesek pełen złotych i klejnotów. Mnie to mówiono, kiedy byłem dzieckiem. Ale ja nie poszedłem; gdybym zaś był poszedł, byłbym się przekonał, że im więcej się zbliżam, tem więcej tężca się oddala. Tak się rzecz ma z przyjąciem do skutku budowy konstytucyjnej w Austrii. My na ławie ministrów nie jesteśmy dziećmi, któreby biegle szukały polmieska i zdaje mi się, że stronnictwo wierne-konstytucyjne nie ma wśród siebie takich żywiół (oklaski z lewicy).

Na tem ukończono obrady ogólne; podczas głosowania uchwalono wziąć ustawę w mowie będącą za przedmiot rozpraw szczegółowych, które zaraz rozpoczęto i doprowadzono do § 3.

Jutro posiedzenie Izby deputowanych; na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw szczegółowych dziś rozpoczętych.

*** Paryż, 20 marca.** [List marszałka Mac Mahona. — Książę Padwy. — Głosy prasy o obchodzie w Chislehurst. — Personalialia.] Opinia publiczna łamie sobie głowę nad znaczeniem listu marszałka Mac Mahona pisanego do księcia de Broglie, który w krótkości podał już telegramy. Krąży w sprawie tej najrozmaitsze wersje. Nasamprzód nasuwa się tu mimowolnie każdemu zapytanie, dla czego pisał w ogóle marszałek, kiedy i tak gabinet księcia de Broglie miał z sobą dostateczną większość i nie mu już nie zagrozało. Zdaje się, że więcej nie dowierzający, niż książę de Broglie, prezydent rzeczypospolitej byłby chętnie sobie życzył, aby septennat dobitniej ubezpieczony został przeciw zaczepkom zagrażającym mu ze strony skrajnej prawicy. Miał on podobno pierwotnie zamiar posłać umyślnie

ordę w tej sprawie do Zgromadzenia narodowego, zważywszy atoli, że to mogło wywołać zażargi z legitymistami, pociągając za sobą ustąpienie z gabinetu p. p. księcia de Larcy i Depeyre a w końcu nawet upadek całego gabinetu, zaniechał go. Po porozumieniu się więc z mandatarzami hrabiego de Chambord, pp. de Carayon Latour i Casenave de Pradines, po naradzie ministeryalnej, po wielu konferencyach i negocyacyach ograniczono się na ogłoszeniu w dzienniku urzędowym listu, który podaliśmy onegdaj. List ten właściwie nie nie wyjaśnia, owszem zaciemnia on jeszcze położenie i pomnaża dwuznaczność jego. Każde stronnictwo może myśleć, iż septennat gotów albo wejść z każdym z nich w kompromis jakibądź, jak to książę de Broglie dał niejako do zrozumienia, albo też, że bądź co bądź zechce się utrzymać nawet w takim razie, choćby go Zgromadzenie narodowe obaliło chociaż, jakby to wnosić można z pewnego w La Presse zamieszczonego artykułu, o którym powiadają, że inspirowany jest przez najbliższe otoczenie prezydenta rzeczypospolitej.

Bonapartyści, którzy przy ostatniej potrzebie głosowali za rządem, dziś zapewne gorzko tego żałują. Minister spraw wewnętrznych podpisał bowiem dymisy dla księcia Padwy z merostwa, które tenże zajmował w Courson, dla tego, że jako mer powołał się zajmować głównem urządzeniem obchodu w Chislehurst. Było łatwem do przewidzenia, że rząd nie puści tego płazem, ale dla czegoż czekano z rozporządzeniem tem przebiegu wotowania, w sprawie interpelacyi pana Gambetty? Widocznie z obawy narażenia sobie bonapartyistów.

Paris Journal donosił wczoraj, że cesarzowie Napoleon mowę swą zredagował sam bez niczyjej pomocy, że przed wygłoszeniem atoli, przedłożył ją 11 byłym ministrom, którzy ją nie zupełnie aprobowali, lecz że książę proponowanych przez nich poprawek uwzględnić nie chciał.

Książę de Broglie i minister marynarki byli dziś na posiedzeniu komisji konstytucyjnej, gdzie obradowano nad przyznaniem prawa reprezentacyi Algerii i kolonii w Zgromadzeniu narodowem. Minister marynarki był przeciwnym temu projektowi.

*** Rzym.** [Kardynał Franchi. — Pan de Noailles. — Msgr. Jacobini. — Urodziny Wiktora Emanuela. — Wiadomości bieżące.] Kardynał Franchi, nowy prefekt propagandy, objął już urząd swój i wkrótce zamieszka w pałacu propagandy. Wiele się wszyscy spodziewają po tym zdolnym, gorliwym, doświadczonym i młodym jeszcze stósunkowo purpuracie. Wielka i tak pożyteczna w Kościele instytucya, której ma odtań przewodniczyć kardynał Franchi, zakwatnie, można się spodziewać, nowem życiem i nowym się blaskiem okryje.

Kardynał nosił dotąd tytuł arcybiskupa Tessaloniki in part. inf., otrzymując kapelusza kardynalski, tytuł ten złożył. Otóż Ojciec św. posunął na arcybiskupa Tessaloniki przez osobne brewe Msgr. Ludwika Jacobini, mianowanego nuncyuszem w Wiedniu. Konsekracya rychło się odbydzie i Msgr. Jacobini uda się do Wiednia jeszcze przed Wielkanocą.

Dzienniki włoskie wiele sobie obiecują z przybycia p. margrabiego de Noailles do Rzymu. Tymczasem chociaż rząd francuski bardzo jest słaby i chociaż w wyborze tego dyplomaty oglądał się za sympatjami rządu Wiktora Emanuela, nie się w położeniu nie zmieniło. Pan de Noailles ma sobie polecone, aby we wszystkich popierał pana de Corcelles ambasadora francuskiego przy Stolicy Apostolskiej, pomimo że jeden nie będzie był w Kwirynale a drugi w Watykanie, mają działać w porozumieniu. Organa liberalizmu włoskiego chciałyby koniecznie wymódz na Francyi dwie rzeczy, naprzód odwołanie fregaty „Orenocque“ z Ciwita Vecchia, powtórne ograniczenie zakresu działalności p. de Corcelles do spraw ściśle religijnych. Czy im się to uda, niedaleka przyszłość okaże.

Dzienniki liberalne pozwalają sobie dziwnych napaści na Msgr. Jacobini, mianowanego nuncyuszem w Wiedniu. Organ hr. Piacianari zarzuca mu niskie pochodzenie, brak ogłady towarzyskiej, nieznaną języków obcych i mało obiecującą powierczość. Prawda, że Msgr. Jacobini pochodzi z ubogiej rodziny i że nie jest ani księciem, jak deputowany Russpoli, którego sprawki wyszły na jaw w niedawnym procesie, ani hrabią, jak Piacianari, ale co do powagi, godności osobistej, znajomości języków i wykształcenia, nie wiemy kto by z obozu liberalnego zmierzył się z nim zdołał. Powszecznie wiadomo, że uczony ten a młody jeszcze prałat był podsekretarzem ostatniego Soboru przy księdzu biskupie Fesslerze, sprawującym obowiązki sekretarza.

W dzień urodzin króla Wiktora Emanuela dnia 14 bm. śpiewano w niektórych dycezyach włoskich Te Deum, a w niektórych Te Deum na 25 rocznicę wstąpienia na tron Wiktora Emanuela zapowiedziano. Dzienniki liberalne żartują sobie i z tych biskupów, co śpiewają Te Deum, i z tych, co nie śpiewają i napadają na Stolicę Apostolską, nie zważając na to, że gdyby Ojciec św. chciał być zabronić śpiewania Te Deum, wystarczało jednego skimienia ze strony Jego Świętobliwości, aby Te Deum nigdzie nie było. Donieśliśmy w swoim czasie, że komisya likwidacyjna rozciągnęła grabież swoją do klasztoru Franciszkanów irlandzkich s. Izydora na Pincio. Irlandczycy udali się wtedy do p. Paget ministra angielskiego w Rzymie, ten jednak nie chciał wdać się w onę sprawę. Więc biskupi irlandcy a na ich czele kardynał Cullen odwołali się do rządu swojego i p. Paget otrzymał rozkaz upomnienia się o własność klasztoru, wybudowanego pod koniec XVI wieku przez sławnego Franciszka Łukasza Wadding, autora Roczników Franciszkańskich i w którym też znajduje się piękna biblioteka. Komisya likwidacyjna widziała się zniewoloną zwró-

cić klasztor s. Izydora, jednakże wedle nowych praw klasztor będzie musiał być sprzedany w przeciągu lat dwóch. W dniu 17 bm. Irlandczycy obchodzili uroczyste w kościele s. Izydora święto świętego Patryka patrona swojej ojczyzny. Tak zakonstatowali swoje prawa.

Niektóre kongregacye zagraniczne już się wyprzedają w Rzymie. Misyjonarze św. Wincentego a Paulo niedawno przedali dom, w którym mieszkał ich prokurator.

Komisya likwidacyjna zajęła w tych dniach klasztor Benedyktynek Valombrozanek św. Praksedy i klasztor Kamedulek św. Antoniego, oba gmachy piękne, leżące w pobliżu Santa Maria Maggiore.

Komisya archeologii religijnej odkryła w katakumbach św. Domityli, krewnej cesarza Dyoklecjana, bazylikę z początkowych czasów Kościoła. Znaleziony tam napis daje się spodziewać, że wkrótce odszukana zostanie znaczna liczba szczątków meczenników z I wieku.

Oczekiwana jest w Rzymie wielka deputacya amerykańska, która już przybyła do Brest we Francyi.

W Waszyngtonie, 20 marca. Senat przyjął dziś projekt do prawa tyczącego się przyzwolenia kredytu na 28 milionów dolarów celem reorganizacyi armii. Czynnny stan armii obniżony był ma według projektu nowego o 5000 ludzi. — Rząd skonfiskował statek Flibustierów „Edgar Stuart“.

London, 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył pan Disraeli, że tuż po wakacjach wielkanocnych, które potrwać od 31 marca do 13 kwietnia, i to dnia 16 kwietnia przedłoży budżet. Izba przystąpiła następnie do obrad nad wnioskiem dodatkowym do adresu z powodu mowy tronowej, postawionem przez pana Izaaka Butt, który, odwołując się na to, że niezadowolone objawiające się w Irlandyi jest skutkiem tamtejszego systemu rządowego, poleca Izbie do uwzględnienia usunięcia przyczyn do skarg Irlandczyków. — W Izbie wyższej oznajmił sekretarz stanu dla Indyi, margrabia Salisbury, że rząd wniósł o podniesienie pożyczki w kwocie 10 milionów funtów sterlingów, z których 3 miliony natychmiast są potrzebne, aby zapobiedz powszechnemu głodowi w Bengalu.

Haga, 21 marca. Według urzędowego telegramu nadeszłego z Aczynu z dnia 16 bm. położenie rzeczy w niczem tamże się nie zmieniło. Krążyła tam pomiędzy innemi pogłoska, że nieprzyjaciel trzy razy zabierał się już do przypuszczenia ogólnego ataku na Holendrów, że przeciw za radą przywódców za każdym razem zamiaru swego zaniechał. Opór Aczynów jest całkiem bierny. W głębi kraju mają oni wciąż zbierać się i koncentrować. Radia Bandary miał Holendrom ofiarować się z chęcią usług. Fortyfikacye około kratonu postępują z każdym dniem. Jenerał van Swieten uważa za dobre, aby Wielki Aczyn ogłosić wolnym portem. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby drugiej obradowano nad interpelacyą wniesioną przez deputowanego Meschert w sprawie wojny w Aczynie. Minister kolonii pan Franses van de Putte odpowiadając na nią oświadczył, że rząd jest w tem położeniu, iż będzie mógł opędzić wszelkie finansowe wymagania wojny tej i że z opłat na rok 1874 przyzwolonych jest jeszcze 28 milionów do dyspozycyi. Wojnę dopóty prowadzić należy, dopóki Holandia nie osiągnie zadawnianego rezultatu. Rząd zmierza do tego, aby zapewnić sobie stałe nad Aczynem panowanie i zmusić pomniejsze państwa lenne do uznania holenderskiej lenności. Traktaty dotychczasowe już więcej nie wystarczają. — Minister przedłożył zarazem niektóre akta uchodzące za tajne, poczem dalszą dyskusyą nad ową interpelacyą odroczone na czas nieograniczony.

London, 21 marca. Jenerał Wolseley przybył z całym swym sztabem do Portsmouth i oczekiwany jest w Londynie jeszcze dzisiaj. — Izba niższa zatwierdziła przedłożony przez kanclerza skarbu projekt tyczący się przyzwolenia kredytu dodatkowego w ogólnej kwocie 900,000 funtów sterlingów na opędzenie wydatków spowodowanych wojną z Ashantesami. Z kwoty tej potrzeba będzie na rok bieżący 800,000 funtów sterlingów.

Bukareszt, 21 marca. Stósownie do przepisu objętego artykułem 78 konstytucyi rumuńskiej wystąpiła przez losowanie z senatu po upływie 4-letniego okresu przewodawczego pierwsza połowa senatorów. Tegoroczna przedłożona sesya senatu doprowadzona jednak będzie do końca przez dotychczasowych członków senatu.

Wersal, 21 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przedłożył sprawozdawca pan Batbie sprawozdanie komisji trzyczlczu o prawie wyborczem a jenerał Chaband Latour swoje sprawozdanie o robotach fortyfikacyjnych wkoło Paryza. Pułkownik Chaper postawił wniosek, aby ostatniego sprawozdania tego nie ogłaszać drukiem i żeby nad niem w ogóle w tajnem obradować posiedzeniu. Minister spraw zagranicznych, książę Decazes, sprzeciwia się temu wnioskowi, wywodząc, że nikt nie może protestować przeciw środkom zaradczym, które naród francuski ku własnej swej obronie zarządza. Polityka rządu jest stanowczo pokojową. Dyskusya publiczna nad tym projektem tylko tem wyraźniej uwydatnił pokojowy charakter jego. Po tem przemówieniu wniosek pułkownika Chaper odrzucony został.

Carogród, 21 marca. Jak Levant Herald donosi, zawiadomił agent rumuński weszła srode Wysoką Portę, że rząd rumuński dostawi w czwartek roczny haracz w kwocie 8000 worków do tureckiego skarbu państwowego.

London, 21 marca. W dalszym ciągu

wczorajszego posiedzenia Izby niższej wywiązała się dyskusja nad wnioskiem pana Butt, który żądał, aby w adresie uczyniono wzmiankę o Irlandyi. Przeciw wnioskowi przemawiali kilku deputowanych, mianowicie Gladstone, również przemawiał przeciw niemu sekretarz stanu dla Irlandyi, sir Michael Hicks Beach. Wniosek odrzucono ostatecznie 314 przeciw 50 głosom. Następnie przelożył rząd projekt do prawa, dotyczący się zaciągania pożyczki w kwocie 10 milionów funtów szterlingów z powodu panującego w Bengalu ogromnego głodu. — Times odbiera z Carogrodu wiadomość z dnia 20 b. m., że W. Porta uczyni zadość wymaganiu rządu angielskiego, który żąda, aby Porta uwolniła trzymanego w charakterze zakładnika przez wojska tureckie w Ymen syna jednego z tamtejszych szejków, oraz, żeby ewakuowała terytorium Arkir Dhalil.

Rzym, 22 marca. Z powodu przypadającego na jutro jubileuszu 25 letniego panowania, król dziś już przyjmować będzie ciało dyplomatyczne i odbierze nadeszłe własnoręcznie powinszowania od cesarza niemieckiego, cara rosyjskiego, cesarza austriackiego, królowej angielskiej, marszałka Mac Mahona oraz telegram gratulacyjny od prezydenta Granta. — Przybyli tu już liczne deputacje, mające królowi złożyć swoje powinszowania.

Bukareszt, 22 marca. Minister skarbu przedłożył Izbie deputowanych projekta do praw dotyczące się zaciągania pożyczki w kwocie 27 milionów franków oraz zaprowadzenia monopolu na sól.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Ksiądz Roloff, wikaryusz z W. Lubinia, w powiecie świeckim, zaczął odsiadywać w Świeciu 4miesięczne więzienie. Ponieważ w W. Lubiniu nie ma drugiego księdza, więc filialna parafia ta właściwie osierocona. — Niezadługo też podobno wnijdzie do więzienia ksiądz Milucki z Gruczna, skazany na dwutygodniowe więzienie. (Gaz. Tor).

PRZYBYLI DO POZNAŃA

Poznań, 23 marca

BAZAR. Hr. Kwilecka z Gosławic, hr. Łęcka z Posadowa, Potworowska z Goli, Chłapowski z Kopaszewa, Chłapowski z Szóldr, Trampczyński z Separowa, Bulkowski z Podlesia, Kozłowski z Polażewy, Kurnatowski z Pozarowa, Zakrzewski z Osieka, Rożnowski z Padniewa, Jagielski z Bielaw, Witzke z Berlina.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potworowski z Parzeniewa, hr. Bniński z Dąbek, hr. Bniński z żoną z Cmachowa, Taczanowski z żoną z Choryni, Brzeski z Kaczkowa, Szóldrski z Popowa, Polczyński z Zabiczyna, Grabski z Skotnik, Grabski z Kruszcza, Lukomski z żoną z Biechowa, Grudzielski z żoną z Sołeczna, Szafarkiewicz z Szczytnik, Otocki z żoną z Gogolewa, Duszyński z Bąkowa, Duszyński z żoną z Gładkowa, Arnese z Uściłkowa, Grassman z Pruchnowa, Redeker z Bremy.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Bniński z Popówka, Skarzyński z Sokołowa, Moszczęński z Przysieki, Turno z żoną z Obiezierza, Sezaniecki z Dębna, Jarzem-

bowski ze Złotnik, Szubert z Bogusławic, dr. med. Rekowski z Wiednia, Kudelka z Zabikowa, Trzeciński z Wiednia, Pagowski z Kr. Polskiego, Kunach z Niewierza.

MYLIUSA HOTEL DRREZDENSKI. Baarth z żoną z Modrzy, hr. Taczanowska z żoną z Szyplowa, Treskow z żoną z Wierzonki, Dorfüller z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI. Krajewski z Jawor, Robowski z Berlina, Rekowski i Starkowski z Król. Polskiego.

GIEŁDA

Poznańskie 3 1/2, pct. listy zastawne 97 1/2, płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 93 1/2, płacono, listy rentowe 96 1/2, płacono, poznańskie akcje bankowe 108 płacono, poznańskie 5 pct. prowinc. obligacje 101 1/2, płacono, 5 pct. obligacje powiatowe 100 1/2, płacono, 5 pct. obligacje melioracji Obrzy 100 1/2, płacono, poznańskie 4 1/2, pct. obligacje powiatowe 96 1/2, płacono, 4 pct. obligacje miejskie 11 emis. 93 1/2, płacono, 5 pct. obligacje miejskie 101 płacono, pruskie 3 1/2 pct. oblig. dłużn państwa 92 płacono, pruska 4 pct. pożyczka państwa 97 1/2, płacono, pruska 4 1/2, pct. ukonsolid. pożyczka 106 płacono, pruska 3 1/2, pct. pożyczka prem. 124 płacono, polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67 1/2, płacono, akcje górnośląskiej kolei żel. Lit. A. 159 płacono, akcje stałe starogardzko-poznańskie kolei żel. 101 płacono, akcje marsz. i poznańskie kolei żel. 43 1/2, płacono, banknoty zagraniczne 99 1/2, płacono, rosyjskie banknoty 93 płacono, Ostdeutschebank 76 1/2, płacono, Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płacono, Kwilecki, Potocki i Sp. — płacono.

Zyto (pr. 20 cent.), wypow. — centn., cena wypowiedzenia 60 1/2, na luty-marzec 60 1/2, marzec-kwiecień — na wiosnę, kwiecień-maj, maj-czerwiec i czerwiec-lip. 61—60 1/2, talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles). Wypowiedziano 35,000 litrów, cena wypowiedzenia 22 1/2, na marzec 22 1/2, — 22 1/2, — 22 1/2, na kwiecień 22 1/2, — 22 1/2, na kwiecień-maj —, na maj 22 1/2, — 22 1/2, — 22 1/2, na czerwiec 23 1/2, — 23, na lipiec 23 1/2, — 23, na sierpień — talarów.

W MAKU. Poznań, 23 marca. Pszenka Nr. 9 i 1 6 1/2, 6 1/2 tal., rznska No. 0 i 1 5 1/2, — 5 1/2, tal. za 50 kil. bez akcyzy.

Poznańska cena targowa z d. 23 marca.

„najwyższa średnia najniższa cena.

Pszenica pięk., szefel 42 kilg.	3 18	—	3 16	—	3 14
Pszenica średnia	3 11	—	3 10	—	3 8 9
ordynaryj.	3 7	—	3 6	—	3 5
Zyto piękne	40	—	2 21	—	2 18
średnie	2 17	—	2 16	—	2 15
o dyn.	2 14	—	2 13	—	2 12 6
Jęczmień wielki	37	—	2 20	—	2 17 6
Jęczmień mały	37	—	2 17 6	—	2 12 6
Owies	25	—	1 22 6	—	1 15

Wrocław, 21 marca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie).

Wypowiedziano: 1000 centn. zyto, — centn. owsa 100 centnarów oleju rzepiow., — cent. rzep., — litrów okowity.

Nasienie kończyzny czerwonej, słabo, poślednie 10 1/2—11 1/2, średnie 12—13, piękne 14—15 wyborowe 15 1/2—16.

Nasienie kończyzny białej, spokojnie, poślednie 11—13, średnie 14—15, piękne 17 1/2—19, wyborowe 20—21 1/2.

Zyto: za 1000 kilogr., stałe, ukończone kontrakty —, na luty, luty-marzec — tal. płacono, marzec-kwiecień 63 tal. żądano i płacono, kwiecień-maj 62 1/2 tal. płacono, 63 talarów żądano, na maj — talarów płacono, maj-czerwiec 63 tal. płacono, — talarów żąd., czerwiec-lipiec 63 1/2 tal. płacono, — talarów żądano, lip-

sierp. 60 1/2 tal. płacono, wrzesień-październik 58 tal. żądano, — tal. płacono.

Pszenica: za 1000 kilogram. 84 tal. żądano.

Jęczmień: za 1000 kilogr. 70 tal. żądano.

Owies: za 1000 kilogramów 56 1/2 tal. żąd. i płacono, us luty — tal. żąd., kwiecień-maj 57 — 1/2, tal. płacono i żąd., maj-czerwiec 57 1/2 tal. płacono i żąd., lipiec-sierp. — tal. płacono i żądano, sierp.-wrz. — tal. płacono, wrz.-paźdz. — tal. płacono.

Rzep: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano.

Rzepik za 1000 kilogr. listop.-grud. — tal. żądano i płacono.

Olęj rzepiowy: słabo, ukończone kontrakty. Cena wypowiedz. — płacono, za 100 kilogr. w miejscu 18 1/2 tal. żądano, na marzec — tal. płacono, marzec-kwiecień 18 1/2 tal. żądano, — tal. płacono, kwiecień-maj 18 1/2 — 1/2 tal. żądano i płacono, maj-czerwiec 18 1/2 tal. żąd., wrzesień-październik 20 1/2, talarów żądano, — talarów płacono.

Okowita: stałe, za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 23 tal. żąd., 22 1/2 tal. płacono, z wypożyczeń beczkami — tal. płacono, na marzec i marzec-kwiecień 23 1/2 tal. płacono, — tal. żąd., kwiec.-maj 23 1/2 — 1/2, tal. płacono i żądano, maj-czerwiec — talarów żąd., — tal. płacono, czerwiec-lipiec — tal. żąd., — tal. płacono, lipiec-sierpień 23 1/2 tal. płacono i żądano, sierpień-wrzesień 23 1/2 tal. płacono, — talarów żądano.

Wrocławska cena targowa, 21 marca.

Ocenienia komisji piękne średnie poślednie

Pszenica biała	9 2 6	8 20	—	8 2 6
„ żółta	8 22 6	8 15	—	8 —
Zyto	7 5	6 22 6	6 7 6	6 7 6
Jęczmień	7 7 6	6 27 6	6 12 6	6 12 6
Owies	6 6	6 —	5 22 6	5 22 6
Groch	6 12 6	6 2 6	6 5 22 6	6 5 22 6

100 kilogr. netto piękne średnie poślednie

Ocenienia komisji handlowej.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Rzep	8 2 6	7 22 6	6 17 6
Rzepik zimowy	7 17 6	6 27 6	6 12 6
„ letowy	7 17 6	6 27 6	6 12 6
Lnica	7 10	7 —	6 10 6
Siewnie lniane	9 —	8 —	7 —

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revalesciere du Barry w Londynie“

Zadna choroba nie potrafi się oprzeć wymienionej Revalesciere du Barry i okazuje się takowa skuteczną bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, gruźlicowych, flegmowych, oddechowych, pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach, uciach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dysurjach, bezsenności, słabości; hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach młodszych i wiotkości ciała, podczas ciąży, diabete, melanholii, spadaniu z ciał, reumatyzmie, podagrze, blednicy. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o przypadkach wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn naprosto używano.

Świadcstwo No. 79,810. Dyseldorf, 9 listopada 1872.

Córka moja cierpiała od kilku lat perypodycznie na bardzo dokuczliwy ból głowy i womy. Po używaniu przez krótki czas Pańskiej Revalesciere obie choroby ustały i od tego czasu córka moja cieszy się zupełnym zdrowiem. U innej damy, która cierpiała na całkowity brak apetytu, wystarczyło kilka paczek Revalesciere ażeby ją stawić w możności pożywania i trawienia wszelkich potraw. Mogę zatem tę wyborną potrawę z najlepszym sumieniem polecić.

E. A. Klem trawdowa.

Świadcstwo No. 73,800. Mohács, 20 grudnia 1871.

Pański sławny Revalesciere używałem przez trzy miesiące i przez to pozbyłem się całkowicie hemoroidów, na które od kilku lat cierpiałem, to mnie spowodowało polecić ją do używania jednemu z moich przyjaciół, który cierpi na suchoty.

Józef Uhlein, budowniczy.

Certyfikat No. 65,810. Neufchateau (Wogezy) grudnia 1862.

Córka moja, 17 lat licząca, cierpiała w skutek ustania regularności na najstraszniejsze rozstrojenie nerwów, na tak zwany taniec św. Wita w najwyższym stopniu i wszystkie lekarze wzięli ją za niezdolną do życia. Od tego czasu zacząłem ją, z poradą mego przyjaciela żywić Revalesciere, i ten wysmienity pożywczy środek przywrócił ją całkiem do zdrowia ku zdumieniu wszystkich którzy cierpiąc znają, jest ona zupełnie zdrowa. Uzdrawienie to zrobiło tu wielkie wrażenie i wielu lekarzy, którzy wszyscy oświadczyli, że choroba ta nie jest do wyleczenia, zdziwiło się, widząc dziecko moje silnym świeżym i pełnym zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Pożywniejsza od mięsa zanosząca Revalesciere u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., p 15 i n-tów 4 tal. 20 sgr., po 2 funty 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biskopecki z Revalesciere puszkę po 1 tal. 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalesciere chocolatee w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprzedawca można przez Bary du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstr. — we wszystkich miastach w dobrych aptekach i handlarzach kurzychy i lakoci.

Składy w:

Bydgoszcz: S. Hirschberg firma: Jul. Schottische Landsberg u. W.: Jul. Wolff.

Poznań: A. Pfnhl, w Czerwonej Apteczce, K. ug & Fabrian Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Wrocławu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Sehtler, Scorerer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.

Telegram giełdowy Kurjera Poznańskiego.

Berlin dnia 23 Lutego 1874 (Kursa końcowe.)

Not. 21	Not. 21
Nadrenś, kol. 132 1/2	Ostd. Bank. 76
Kol. Min. kol. 129 1/2	dito Prod Bank. 24
Szwajlimburg 21 1/2	Poz. Wechs. 4
March. kol. 34	Akcyje Telus. —
Pozn. ac. 43 1/2	Dormun. Unia 56 1/2
Aus. ak. kred. 135 1/2	Immobilien 90 1/2
dito banknoty 90 1/2	Süden. 19 1/2
berl bank weks. 50 1/2	Laurahütte 160
Wr. Disconto. 77	

Berlin dnia 23 Lutego 1874. (Kursa końcowe.)

szienica, słab	86	85 1/2	Wypow zyto. —	No 21	100
Kw. Maj	80 1/2	80 1/2	Wypow okow. —		
Sier. Wrz	80 1/2	80 1/2	Kapitały: s tale.		
Zyto słab	61 1/2	62 1/2	Galicyny 106 1/2	105 1/2	105 1/2
Kw. Maj	61 1/2	61 1/2	Pr. pap. państ. 92 1/2	92 1/2	92 1/2
Maj.-Czer	57 1/2	57 1/2	Poz. n. 4 % lisz. 93 1/2	93 1/2	93 1/2
Sier. Wrz	57 1/2	57 1/2	Poz. listy rent 96 1/2	97	97
Olęj rzepi słab	19 1/2	19 1/2	Kolęj państw 199 1/2	190	190
Kw. Maj	19 1/2	19 1/2	Lombardy 96 1/2	87 1/2	87 1/2
Maj Czer	19 1/2	19 1/2	Aus. los 1860 95 1/2	95 1/2	95 1/2
Sier. Wrz.	21 1/2	21 1/2	Włochy 61 1/2	61 1/2	61 1/2
Owies słab	60 1/2	60 1/2	Amerykany 99 1/2	100	100
KwMaj	60 1/2	60 1/2	Turki 40 1/2	40 1/2	40 1/2
Okowita słab.	22 28	22 27	7 1/2 % Rumun. 42 1/2	42 1/2	42 1/2
Kw. Maj	23 6	23 11	Pol. lik. list. za 67 1/2	67 1/2	67 1/2
Czer. Lip.	23 16	23 19	Rosyjsk. noty. 93 1/2	93 1/2	93 1/2
Sier. Wrz.	23 16	23 19	Srb. austr. ren 66 1/2	66 1/2	66 1/2
Owies słab.	60 1/2	60 1/2			
KwMaj	60 1/2	60 1/2			

Szczecin dnia 23 Lutego 1874. (Kursa końcowe.)

Pszenica słab	83 1/2	84 1/2	w miejscu	—
Na Wiosnę.	84	84 1/2	Luty	—
Maj Czer.	79 1/2	79 1/2	Kw. Maj	18 1/2
Lip. Sier.	79 1/2	79 1/2	Na Jiesień.	20 1/2
Zyto: słab	59 1/2	60	Okowita stałe	—
Na Wiosnę.	58 1/2	59 1/2	W miejscu	22 1/2
Maj.-Czer.	56 1/2	56 1/2	Kw. Maj.	22 1/2
Lip. Sier.	56 1/2	56 1/2	Czer Lip.	23 1/2
Olęj rzepi wzm	—	—	Sier. Wrz.	23 1/2

Dnia wczorajszego wieczorem zasnął w Bogu ś. p. ksiądz Antoni Kinecki, pleban w Zabartowie, senior dekanatu Bydgoskiego. Eksportacja odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5 po południu; nabożeństwo żałobne rozpocznie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 10 z rana.

Slesin, 21 marca 1874

Ks. Zbierski, (585) dziekan.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Wincentego Bukowskiego** odprawi się we wtorek dnia 24 b. m. w kościele Farnym o godzinie 9, na które krewnych i przyjaciół zaprasza

(592) Stroskana żona.

Dnia 30 marca b. r. od godziny 10 przed południem sprzedawane będą na podwórzu dominalnym w **Nietrzanowie** pod **Srodą**, przez licytacyą najwięcej dającymu za natychmiastową zapłatą: **drugi brzozone porządkowe**, również **kopki brzozone i sosno i c.** Warunki kupna w terminie ogłoszone będą, drzewo zaś na sprzedaż i rzeźnane znajduje się przy mieszkaniu borowego nad szosą średzko-miłosławską i może być tamże obejrzanem.

(573)

Handel J. Affeltowicz odebrał i poleca odstąpi (550) **Miód Krakowski.**

OGNISKO.

Pismo polityczne dla wszystkich, z odwołaniem naukowym, z rycelnami, z cennymi wychodząc w Poznaniu z dniem 1 kwietnia rb. trzy razy tygodniowo.

Przedpłata kwartalna, która poczyt już przyjmują, wynosi na pocztach niemieckich tylko 30 sgr., a na miasto Poznań w agencjach miejscowych i w ekspedycyi w księgarni L. Merzbacha 18 sgr.

W cenniku pocztowym jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (IV. Nachtrag pr. 1874).

Prospekt wyjdzie w tych dniach. Poznań, 23 marca 1874.

Fr. Krajewicz, (591) Redaktor.

Ucznia poszukuje do natychmiastowego wstąpienia **H. Wolkowitza** (593) plac Wilhelmowski 12.

Drzewka owocowe wszelkiego gatunku wysokopienne i karlowe, winną maciej, tudzież latorośle, wydające jagody, w najl. szym gatunku, różę mniej lub więcej uszlachetnione, w najnowszych gatunkach, tudzież drzewa płażące, krzewy do ozdoby i rośliny pnące się sprzedają się po umiarkowanych cenach w szkółce drzewa dominalnej w **Kobylepolu** pod Poznaniem. Mianowicie polecam piękne szlachetne drzewka tereśniowe i jabłoniowe do obsadzenia alei i żwirówek.

W. Schulz, (566) nadogrodowy.

Rządca gospodarczy, zony, wolny od wojskowości, z dobrymi świadectwami, zczy sobie ile możności na osobnym folwarku przyjmując miejsce zaraz lub od św. Jana. Bliż. wiad. w ekspedycyi Kurjera Poznańskiego. (557)

Probstwo Mielzyn ma na sprzedaż **85 skopów** do chowu. (588)

Urządnik gospodarczy z dobrymi świadectwami i rekomendacyą poszukuje posady od św. Jana rb. Bliższe wiadomości w Dom. Mszczyczyn pod Dolskiem. (586)

Zgłoszenia dla **wystawy rolniczej i przemysłowej w Toruniu,** na dzień 2 i 3 czerwca naznaczonej, przyjmują do połowy kwietnia panowie **Radkiewicz** w Toruniu, ulica Biała No. 68 i **Szaniecki** w Nawrze pod Chełmżą. (594)

W Magazynie Mód bogato zaopatrzonym na sezon latowy w najświeższe towary i modele **Paryskie** rozpoczynam z dniem dzisiejszym z powodu **zwinięcia handlu** (589) **Całkowita Wyprowadza** po znacznie niższych cenach. **Wilhelm. E. Pomorska,** I piętro. ul. 17.

Na nadchodzącą **porę wiosenną** skład mój zaopatrzony w wszelkie **nowości krajowe i zagraniczne** poleca wielki dobór przy nader przystępnych cenach. (503) **Poznań. Rynek 63. Robert Schmidt,** dawniej Antoni Schmidt.

Syn nasz najukochańszy **Władysław Hubert,** gimnazysta Sremski, zakończył dziś w rychłej wiosnie życia żywot swój do-czesny. Eksportacya z Sremsu o 1 godzinie dnia 21, a 23 pogrzeb w Murzynowie kościelnym, o czym krewnym i znajomym donoszą pogrążeni w smutku **Rodzice.** Kopaszycze, 21 marca 1874. (587)

Fabryka machin do szycia i skład wszelkich systemów **H. Hahn i Sp.** w Poznaniu plac Wilhelmowski No. 15. Reparatyry wykonują się szybko i tania. (595) Częściowe odpłaty dozwolone. Nauka szycia na machinie wedle łatwej do pojęcia metody udsiela się tak, iż w 8 dniach można się wyczyć.

30 fas mularskich do wa- pna jest na sprzedaż plac Wilhelmowski No. 3 w podwórzu. (590)